BIBLIOTEKA PUBLICZNA w KOSZALINIE

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 4
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 152 (783) KOSZALIN, PONIEDZIAŁEK 4 CZERWCA 1951 r. ROK III

Uroczyste wręczenie Stalinowskiej Nagrody Pokoju laureatowi Heribertowi Jara

MOSKWA. Dnia 1 czerwca na Kremlu odbyło się wręczenie **Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami" — Heriberto Jara**, b. ministrowi meksykańskiemu i aktywnemu bojownikowi wielkiej sprawy pokoju.

Po odczytaniu odnośnej uchwały komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich przewodniczący komitetu akademik **Skobielcyn** wręczył Heriberto Jara dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej i złoty medal.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przybyły do Warszawy liczne delegacje dzieci z różnych województw. Na zdjęciu: Inż. Sigalin opowiada dzieciom, jak powstało osiedle Marienstadt.

Cały naród polski ożywiony jest wolą dalszej nieustępliwej walki o pokój

Rozszerzone plenum Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju podsumowało wyniki Narodowego Plebiscytu Pokoju

WARSZAWA. PAP. — Dnia 2 bm. przedstawiciele całego społeczeństwa polskiego szczelnie wypełnili salę konferencyjną CRZZ, aby wziąć udział w plenarnym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, poświęconemu omówieniu Narodowego Plebiscytu Pokoju i wytyczeniu zadań na najbliższy okres.

W prezydium zajęli miejsca: Budowniczy Polski Ludowej — **F. Apryas, ks. prof. Jan Czuj**, członek Światowej Rady Pokoju — **Ostap Dłuski**, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju — **prof. Infeld**, sekretarz ZZNP — **Jankowska**, publicysta — **Kętrzyński**, członkowie Światowej Rady Pokoju — **W. Kłosiewicz i L. Kruczkowski**, przewodniczący „Caritas" — **ks. Lemparty**, sekretarz PKOP — **Malinowski**, przewodnicząca Ligi Kobiet — **Musiałowa**, sekretarz ZMP — **Nowocień**, wiceprzewodniczący PKOP — **min. Rapacki**, członek prezydium PKOP — **Starewicz** oraz **gen. Naszkowski**.

Na sali obrad obecni są m. inn. **wybitni naukowcy**, prof. prof. Bieżanek, Czetwertyński, Jonscher, Goetel, Hirszfeld, Kasprzak, Manteufel, Michałowski, Warchałowski, Zachwatowicz, **artyści, literaci i publicyści:** Jasienica, Horodyński, Krasnowiecki, Nałkowska, Osmańczyk, Tarn, Woroszylski, **wybitni przodownicy pracy:** maszynista Czupczyk, Anna Kościułek z Trzebini, górnik Cencora, **księża i działacze katoliccy:** ks. Chojnacki, ks. Podbielski, ks. Szewczyk, O. Bonifacy Woźny, **chłopi i chłopki:** Maria Baranowska z pow. zamojskiego, małorolny chłop z pow. Bochnia — Karol Klasa, przewodniczący gminnego KOP z pow. Nowy Sącz — Starczewski i inni. **Gospodyni domowa z Wolina Julianna Rodzejewska** przybyła na obrady z 5-miesięcznym dzieckiem.

Referat o Narodowym Plebiscycie Pokoju wygłosił członek Światowej Rady Pokoju, **literat Leon Kruczkowski.** Zgromadzeni wielokrotnie nagradzali słowa mówcy gorącymi oklaskami. (Streszczenie referatu podajemy na str. 2).

W dyskusji nad referatem pierwszy zabrał głos zastępca przewodniczącego PKPG — **min. Jędrychowski.**

Następnie przemawiali **robotnicy, chłopi, wybitni naukowcy, literaci i artyści, księża, gospodynie domowe i inni.**

Mówiono o imponującym przebiegu Plebiscytu i podkreślano, że **całe społeczeństwo ożywione jest wolą dalszej nieustępliwej walki o pokój.** Wielokrotnie wznoszono **okrzyki na cześć Światowej Rady Pokoju, na cześć potężnego bastionu walki o pokój — Związku Radzieckiego i chorążego Obozu Pokoju Józefa Stalina.**

Szczególnie silne wrażenie wywierały wystąpienia przedstawicieli obrońców pokoju z Ziem Odzyskanych. Mówili oni, że właśnie na tych ziemiach wróg starał się szczególnie silnie przeciwdziałać rozchowi obrońców pokoju, ale **przełamano wrogą propagandę i odniesiono całkowite zwycięstwo.**

Podczas dyskusji publicysta Edmund Osmańczyk w imieniu szczecińskiego Komitetu Obrońców Pokoju zgłosił wniosek o wysłanie do Niemieckiego Komitetu Walki z Remilitaryzacją następującego pozdrowienia:

„Wasza walka przeciwko remilitaryzacji, wasza walka przeciwko podziałowi Niemiec, wasza walka przeciwko inwazji wojsk amerykańskich do waszego kraju — jest częścią naszej wspólnej walki o pokój. My, polscy obrońcy pokoju, a jest nas, jak wykazał Narodowy Plebiscyt, z górą 18 milionów, pozdrawiamy szczególnie serdecznie bohaterski lud Niemiec Zachodnich, który mimo faszystowskiego terroru demonstruje przed całym światem swą wolę niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec".

Zebrani przyjęli jednomyślnie zaproponowany tekst depeszy.

Dyskusję podsumował wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **min. Adam Rapacki.**

Następnie uczestnicy plenum podjęli wśród entuzjazmu uchwałę, która podsumowuje wyniki Narodowego Plebiscytu Pokoju i wytycza zadania obrońców pokoju na najbliższą przyszłość.

Wśród długo nie milknących oklasków uchwalono również jednomyślnie tekst listu do Światowej Rady Pokoju, na ręce przewodniczącego Rady — **prof. Joliot-Curie.** (Tekst listu podajemy oddzielnie).

Na zakończenie obrad zebrani postanowili wysłać **delegację do prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza.** W skład delegacji weszli m. inn.: górnik — Budowniczy Polski Ludowej — **F. Apryas**, chłopka z woj. lubelskiego — **Maria Baranowska**, ks. **prof. E. Dąbrowski**, rektor Akademii Górniczej w Krakowie — **W. Goetel**, wiceprzewodniczący PKOP — **St. Ignar**, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju — **prof. L. Infeld**, przewodniczący CRZZ — **W. Kłosiewicz**, wiceprzewodniczący PKOP — **min. A. Rapacki**, prof. Politechniki Warszawskiej — **J. Zachwatowicz.**

Nie będziemy szczędzić wysiłku dla zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju

Depesza uczestników plenum PKOP do przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie

Polski Komitet Obrońców Pokoju zebrany na plenarnym posiedzeniu w dniu 2 czerwca 1951 r. w Warszawie, przesyła na ręce Pana, Światowej Radzie Pokoju, oraz wszystkim bojownikom o pokój gorące pozdrowienia i radosną wieść o zwycięskim zakończeniu Plebiscytu Pokoju w Polsce.

Naród polski jednomyślnie i manifestacyjnie podpisami 18.053.315 obywateli uchwalił następujące żądanie:

W imię niepodległości Polski,

w imię pokoju między narodami,

w obliczu wojennych knowań imperialistów i odbudowy przez nich militaryzmu hitlerowskiego — popieramy i podpisujemy Apel Światowej Rady Pokoju:

żądamy zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia tego paktu, będziemy uważali odmowę za dowód napastniczych zamierzeń tego rządu.

Nigdy dotąd naród polski nie wyraził swego stanowiska, swej woli i dążeń w sposób tak równie powszechny, jednolity i potężny.

W ciągu 10 dni od 17 do 27 maja w całej Polsce we wszystkich zakładach pracy, na wyższych uczelniach, w instytucjach i urzędach, w gromadach wiejskich i szkołach, w osiedlach i blokach mieszkalnych — komitety obrońców pokoju zbierały podpisy pod kartą plebiscytu, niosąc równocześnie słowa prawdy i wiary w zwycięstwo wielkiej sprawy pokoju między narodami.

Aktywnymi uczestnikami i bojownikami naszej sprawy byli ludzie wszelkich przekonań i wierzeń, zorganizowani i niezorganizowani, partyjni i bezpartyjni, wierzący i wolnomyślni, robotnicy, chłopi, studenci i kobiety, księża i nauczyciele, naukowcy i artyści wszyscy zespoleni w patriotycznym dążeniu do umocnienia niepodległości Ojczyzny i ożywieni uczuciami braterstwa i solidarności z narodami miłującymi pokój. W tej ogólnonarodowej kampanii na wezwanie Komitetu Obrońców Pokoju stanęło do pracy nad uświadamianiem społeczeństwa o celach Apelu Światowej Rady Pokoju i plebiscytu milion Polaków i Polek. Polski ruch obrońców pokoju, rozszerzył swój wpływ i autorytet, ogarnął nowe rzesze ludzi dotąd stojących na uboczu i stał się jeszcze bardziej zwartym i bojowym oddziałem Światowego Frontu Obrońców Pokoju.

Podpisy 18 milionów Polaków i Polek — to nasze zobowiązanie, że nie będziemy szczędzić wysiłku by na naszym polskim odcinku wzmocnić Światowy Obóz Pokoju — obóz wszystkich, którzy z nadzieją i odwagą jednoczą się na całym świecie, by zagrodzić drogę krwawym zamiarom imperialistów i wywalczyć zwycięstwo życia, pokoju i wolności.

»Nieście dalej prawdę o światowej walce o pokój«

Oświadczenie premiera Cyrankiewicza wobec delegacji plenum PKOP

WARSZAWA (PAP). Po zakończeniu obrad rozszerzonego plenarnego posiedzenia Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — premier Cyrankiewicz przyjął delegację uczestników obrad. W imieniu delegacji złożył oświadczenie wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju STEFAN IGNAR. W odpowiedzi premier CYRANKIEWICZ oświadczył:

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej dziękuję za przekazane oświadczenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Przebieg Narodowego Plebiscytu Pokoju, uwieńczony liczbą 18 przeszło milionów podpisów, złożonych pod kartami plebiscytowymi, świadczy, że naród polski jednomyślnie i stanowczo domaga się podpisania paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw, że naród nasz jak najbardziej kategorycznie będzie przeciwstawiał się próbom uzbrojenia na nowo hitlerowskich agresorów.

Wynik tego Plebiscytu napawa dumą i radością każdego patriotę polskiego. Kraj nasz wypowiedział swą wolę. Głos narodu polskiego pada na szalę wydarzeń jako ważkie ostrzeżenie dla agresorów i podżegaczy wojennych, a równocześnie, jako mocne poparcie dla bojowników pokoju na całym świecie. Naród polski stoi zdecydowanie w szeregach obozu pokoju u boku wielkiego Związku Radzieckiego, wespół ze wszystkimi pokój miłującymi narodami świata.

Narodowy Plebiscyt Pokoju był wielką mobilizacją obrońców pokoju w Polsce. **Zwycięskie przeprowadzenie Plebiscytu, to nie tylko sprawa ilości podpisów, ale ogromnego pogłębienia patriotycznej świadomości najszerszych mas narodu.** Zawdzięczamy to ofiarnej pracy setek tysięcy bezpartyjnych i partyjnych aktywistów i agitatorów pokoju, którzy hasła plebiscytowe ponieśli w masy. Szli oni od domu do domu, od chałupy do chałupy, od wsi do wsi, tłumacząc, wyjaśniając, przekonywując i pogłębiając sumienie obywatelskie i patriotyczne w każdym Polaku. Ten Plebiscyt — to wielka wygrana bitwa narodu polskiego.

Naród polski jest w tym szczęśliwszym położeniu, że jego mocna wola walki o pokój znajduje pełne odbicie w polityce rządu polskiego, dla którego obrona pokoju stanowi niewzruszalną i podstawową zasadę naszej polityki. Wola narodu znajduje tu najpełniejszy wyraz w polityce rządu ludowego.

Ruch obrońców pokoju stał się już potężną siłą, krzyżującą plany magnatów przemysłu, tuczących się na krwi i zbrojeniach i wysługujących się im podżegaczy wojennych różnej maści, od wodzirejów żółtych związków do pseudointelektualistów.

Zwycięstwo Narodowego Plebiscytu Pokoju stanie się niewątpliwie dla każdego bojownika pokoju w Polsce zachętą do dalszej walki.

Zwycięstwo Narodowego Plebiscytu niewątpliwie otwiera przed komitetami obrońców pokoju, przed setkami tysięcy działaczy ruchu obrońców pokoju — nowy, twórczy okres pracy.

Nieście dalej prawdę, o walce o pokój, która toczy się na całym świecie.

Wzmacniajcie — niosąc prawdę o światowej walce o pokój — wzmacniajcie walkę z wrogą plotką, demaskujcie siewców niepokoju — waszą pracą polityczną, waszą propagandą, pogłębiajcie obywatelską świadomość najszerszych mas, wzmacniajcie jedność naszego narodu.

Dzieci, młodzież i rodzice biorą udział w radosnych uroczystościach MDD

Z całego terenu naszego województwa napływają meldunki o uroczystym przebiegu Międzynarodowego Dnia Dziecka. W przygotowaniach i w uroczystościach biorą udział nie tylko Komitety Obchodu MDD, lub aktyw organizacji społecznych ale i szerokie rzesze rodziców.

Na akademii w szkole w **Radziszewie** — pow. Gryfino obecnych było 300 osób, w tym 150 dzieci, 25 ZMP-owców i 125 rodziców. Na zakończenie uroczystości wręczono dzieciom paczki ze słodyczami oraz wyświetlono film pt.: „Cyrk". W Subieżu na akademię do szkoły podstawowej przybyli także rodzice i młodzież ZMP-owska. Młodzież Skrzywina w dniu 1 czerwca spędziła wesoło czas na wycieczce w lesie, gdzie odbyła się pogadanka, zorganizowano ognisko, występy artystyczne, rozgrywki sportowe. Na wycieczce w lesie była również młodzież z Borzynia. Szkoła z gr. Stęklno odbyła wycieczkę do spółdzielni produkcyjnej. Uczniowie przeprowadzili tam rozmowy z pracownikami spółdzielni o ich pracy.

Radośnie obchodziły swe święto dzieci z **przedszkoli szczecińskich.** Do Międzynarodowego Dnia Dziecka rady pedagogiczne, komitety rodzicielskie i opiekuńcze przygotowywały się od 2-ch tygodni. 1 czerwca przedszkola były pięknie udekorowane. Dla dzieci przygotowano dużo zabawek i słodyczy. Odbyły się też wycieczki do lasu. W **Lasku Arkońskim** spotkały się dzieci z przedszkola nr 3 z dziećmi przedszkola kolejowego. Zabawę uzupełniła część artystyczna w wykonaniu uczennic z 11-letniej szkoły żeńskiej.

Na zabawie dzieci z przedszkola nr 1, 25 i 23 przygrywała orkiestra WOP. W przedszkolach odbyła się też wystawa robótek i rysunków dziecięcych. Młodzież młodszych klas szkoły nr 28 zaprosiła dzieci z przedszkola nr 23 i 25 na wspólną urczystość, podczas której obdarowano dzieci zabawkami.

Wesoło bawiły się dzieci z przedszkola nr 13 w parku Żeromskiego. Zabawę poprzedziły występy artystyczne w wykonaniu samych dzieci. Program tej imprezy obejmował recytacje: **„Murzynek Sambo", „Wiersz o pokoju", „Nie chcemy wojny"** oraz tańce rytmiczne i ludowe: kujawiak, mazur, góral, kozak i chińczyk. Po występach wśród zieleni drzew tańczyły dzieci przystrojone w różnokolorowe czapki.

W dniu dzisiejszym bawią się dzieci przedszkola nr 5 z dziećmi ze szkoły nr 25 w **Podjuchach.** Po zabawie pojadą one do majątku PGR.

Dziś odbywają się również centralne zabawy dziecięce na Pl. Hanki Sawickiej, w Parku Zdroju i na Stołczynie.

VI zjazd Delegatów Polskiego Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych W SZCZECINIE

W Szczecinie odbywa się VI Zjazd Delegatów Polskiego Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych. Zjazd ma na celu omówienie całokształtu pracy Zrzeszenia za rok 1950.

Podsumowanie pracy Zrzeszenia i wnioski pozwolą opracować plan pracy na rok 1951.

W pierwszym dniu obrad wygłoszone zostały referaty z zakresu postępu technicznego w dziedzinie pracy gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych. Referat pt. **„Technika sanitarna w urbanistyce socjalistycznej na przykładzie miasta Szczecina"** wygłosił mgr inż. Piotr Zaremba. Mgr inż. Wojnarowicz wygłosił referat na temat walki z marnotrawstwem wody. Trzecim był referat inż. Seweryna Madeya **„Nowoczesne metody instalacji natryskowej".** Prof. inż. mgr Z. Rudolf wygłosił referat **„Zagadnienie techniki sanitarnej w Planie 6-letnim na tle I-go Kongresu Nauki Polskiej".**

Narodowy Plebiscyt Pokoju

zwycięskim egzaminem jedności i realności narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni

Przemówienie członka Światowej Rady Pokoju Leona Kruczkowskiego na plenum Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

SZANOWNI OBYWATELE!

Zebraliśmy się aby zanalizować i rozważyć wspólnie bilans tego wielkiego wydarzenia, tego ważnego przeżycia zbiorowego, jakim był nasz zwycięsko zakończony przed kilku dniami Narodowy Plebiscyt Pokoju. Wygraliśmy jedną z wielkich bezkrwawych bitew naszego czasu.

Wybitny polityk francuski Ives Farge w przemówieniu swoim na Kongresie Warszawskim nazwał nasz współczesny ruch obrońców pokoju **„szóstym mocarstwem świata".**

Mocarstwa tego nie ma na żadnej mapie. Nie ma swego terytorium, ale też i nie ma granic. **Jego potęga tkwi w sercach i umysłach setek milionów ludzi we wszystkich krajach i częściach świata, w olbrzymiej pokojowej pracy Związku Radzieckiego, Republiki Chińskiej i krajów demokracji ludowej w męce i bohaterstwie narodu koreańskiego, zadziwiającego świat swoim zwycięskim oporem wobec imperialistycznych najeźdźców, wreszcie w codziennej walce klasy robotniczej krajów kapitalistycznych przeciw imperialistycznej polityce nędzy i przygotowań wojennych.**

Współczesny ruch obrońców pokoju jest nurtem świadomej, rzeczywistej walki o pokój, walki, demaskującej wojnę u jej źródeł, walki odwołującej się nie tyle do uczucia odrazy i strachu, ile przede wszystkim do stanowczej woli aktywnego przeciwstawienia się podpalaczom świata.

Dla skuteczności tej walki podstawowe znaczenie ma fakt, że na olbrzymiej części globu ziemskiego obejmującej około 800 milionów mieszkańców, czyli blisko 40 proc. ludzkości — **dzięki obaleniu władzy burżuazji i monopolów kapitalistycznych zlikwidowane zostały klasowe, ustrojowe źródła wojny. Fakt ten jest głównym oparciem pokojowych nadziei ludzkości i najważniejszą dźwignią współczesnego ruchu obrońców pokoju.**

Co trzeci dorosły człowiek w świecie podpisał Apel Sztokholmski w sprawie zakazu broni atomowej. Nie było dotąd w historii dokumentu politycznego, który by skupił za sobą równie olbrzymi potencjał świadomości i woli ludzkiej. Mimo to nie brakowało sceptyków, którzy kręcili głowami: **jakież pytali — praktyczne znaczenie tego rodzaju apelów? A jednak, kiedy z końcem ub. roku,** w obliczu gwałtownego odwrotu wojsk Mac Arthura spod granic Mandżurii, **zdenerwowany pan Truman zagroził użyciem bomby atomowej na Korei** — kraje Zachodniej Europy (właśnie te kraje) objęło **istne polityczne trzęsienie ziemi, parlament brytyjski przeżył jeden z najbardziej dramatycznych dni swojej historii i zmusił premiera Attlee,** tego wiernego sługę imperializmu, **aby na łeb, na szyję popędził do Waszyngtonu wzywać swojego nerwowego szefa do rozwagi.** Trudno, zaiste, o dobitniejszy, bo od przeciwników pochodzący, wyraz ugięcia się przed ideą, zawartą w treści Apelu Sztokholmskiego.

Ale apel ten nie zapobiegł dalszemu rozwojowi przygotowań i prowokacji wojennych imperializmu. Właśnie w okresie ostatniego roku przygotowania te stale przybierają na sile, a polityka prowokacji przynosi coraz to nowe fakty, zaostrzające sytuację międzynarodową. **Najazd amerykański na Koreę i prowokacyjne uchwały ONZ-owskiej „maszyny do głosowania" w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej, wejście na drogę odbudowy sił zbrojnych i potencjału wojennego Niemiec Zachodnich i Japonii,** dalszy gwałtowny wzrost produkcji zbrojeniowej w krajach kapitalistycznych, wszystko to świadczy niewątpliwie że — **wzrost potęgi i ducha ofensywnego obozu pokoju jest stałym ostrzeżeniem dla imperialistycznych sztabów.**

Mamy prawo widzieć w tym potwierdzenie realnego już dzisiaj znaczenia siły, jaką obóz pokoju reprezentuje w życiu międzynarodowym, ale siła ta wzrastać musi nieustannie aż do chwili, w której obóz pokoju zmusi sztaby imperialistyczne do cofnięcia się, do odwrotu, do porzucenia zbrodniczych planów — krótko mówiąc do tego momentu w rozwoju naszego ruchu, kiedy dyrygenci imperializmu znajdą się w wyraźnej, dostrzegalnej dla każdego izolacji, w położeniu generałów i oficerów bez armii.

Apel berliński stanowiący treść obecnego Plebiscytu, wysuwa żądanie jak najbardziej pozytywne: **porozumienia i zawarcia paktu pokoju między pięcioma głównymi mocarstwami.**

W Polsce dni plebiscytowe zapisały jedną z prawdziwie wielkich kart naszej historii.

18.053.315 znamy dziś wszyscy tę ogromną liczbę, zna ją naród polski i zna ją świat. Wiemy wszyscy, albo przynajmniej odczuwamy, co ona oznacza. **Poza wielkością statystyczną widzimy w niej wielkość i jedność zbiorowej woli narodu: woli pokoju i budowania pokojowego życia. Widzimy w niej zwycięską realizację hasła, wysuniętego przez Prezydenta Bieruta na VI Plenum KC PZPR, hasła „Frontu Narodowego Walki o Pokój i Plan 6-letni".**

Widzimy w niej jedno z ważnych ogniw realizacji myśli, wypowiedzianej przed kilku miesiącami przez **Józefa Stalina:**

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Obok tej wielkiej, zwycięskiej liczby, budzącej naszą radość i dumę, statystyka plebiscytowa wymienia jeszcze drugą, wielokrotnie mniejszą, ale niemożliwą do pominięcia **około 90.000 uprawnionych do udziału w Plebiscycie odmówiło swych podpisów.** W każdej innej sprawie liczba ta, w zestawieniu z wielkością tamtej pierwszej, decydującej, mogłaby nas zupełnie nie interesować. Ale w Plebiscycie Pokoju musimy mieć ją przed oczyma. **Mówi ona co prawda o słabości wewnętrznego wroga, choć nie przebierał on w środkach i plotkach, w oszczerczych falach radiowych w najbzdurniejszych gadkach i różnych świadkach Jehowy, ale mówi ona również, że nawet w sprawach podstawowych dla życia i przyszłości narodu są u nas jeszcze ludzie, którzy bądź z najgłębszej ciemnoty, bądź z podszeptów reakcyjnej propagandy stawiają się poza jednością narodowego frontu pokoju. Nie możemy o tym zapomnieć w dalszej codziennej pracy nad umacnianiem tego frontu.**

Statystyka plebiscytowa mówi nam jednak nie tylko o samym rezultacie tej **olbrzymiej akcji mobilizacyjnej,** mówi ona również o wielkości włożonego w nią ofiarnie wysiłku organizacyjnego. Sieć terenowa komitetów obrońców pokoju w porównaniu ze stanem sprzed roku, z okresu akcji Apelu Sztokholmskiego, zagęściła się o dalszych około 17 tysięcy, osiągając w przeddzień rozpoczęcia Plebiscytu liczbę **102.803 komitetów w całym kraju, wzrosły również do ogromnej liczby 613 tysięcy, szeregi indywidualnych agitatorów.**

W tej wielkiej armii pokoju około 65 proc. stanowili bezpartyjni, **około 30 proc. kobiety i tyleż samo młodzież.** Podkreślić też należy **znaczny udział duchowieństwa w akcji plebiscytowej,** bądź w formie nawoływania z ambon do udziału w głosowaniu, bądź przez aktywny udział w kampanii przygotowawczej około 1400 księży, w tym blisko połowy w charakterze agitatorów. Te setki tysięcy najofiarniejszych bojowników słusznej sprawy dobrze się zasłużyły swej Ojczyźnie i całemu światu — i myślę, że na tym plenum PKOP winniśmy za to wyrazić im najbardziej gorące podziękowanie.

Nie wszystko jednak z obrazu dni plebiscytowych można ująć i wyrazić w liczbach. Niewymierna była przede wszystkim atmosfera tych dni w stopniu o wiele większym niż rok temu, nasycona treścią zarówno polityczną jak i uczuciową.

Wynikało to z samej już sytuacji międzynarodowej w jakiej Plebiscyt się odbywał. Świadomość roli, jaką w planach imperialistów odgrywa akcja remilitaryzacji Niemiec Zachodnich jest w społeczeństwie polskim szczególnie wyostrzona.

Żądanie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami jest dla naszego narodu bardziej może niż dla innych równoznaczne z żądaniem zaprzestania tej złowrogiej akcji, jako bezpośrednio wymierzonej przeciw bezpieczeństwu naszej Ojczyzny — i to przekonanie znajdowało dobitny wyraz w przebiegu kampanii plebiscytowej. Nie znaczy to, oczywiście, by motyw walki z odbudową neohitlerowskiego Wehrmachtu przesłaniał nam całość zagadnień, stanowiących treść Plebiscytu. Trzeba podkreślić, że ogólny **poziom rozumienia tych zagadnień w szerokich masach mieszkańców naszego kraju znacznie się podniósł w okresie ostatnich kilku miesięcy, szczególnie zaś w okresie kampanii plebiscytowej.** Fałszywy „pacyfizm", mechaniczne przeciwstawianie wojny i pokoju, gdzie słowo „pokój" przybiera często akcent t. zw. „świętego spokoju" — ustępują dziś coraz bardziej przed jasnym politycznym rozeznaniem samej istoty walki o pokój.

Obraz Dni Plebiscytowych nie byłby zupełny, gdybyśmy nie wspomnieli o podjętym dla ich uczczenia dodatkowym wysiłku produkcyjnym mas robotniczych i chłopskich. **Warty Pokoju** w fabrykach i zakładach pracy oraz **„Siew Pokoju"** na terenie wsi **nie tylko przyniosły dalsze poważne wartości naszej gospodarce narodowej, ale i wzbogaciły polityczną treść Plebiscytu,** potwierdzając jeszcze raz najściślejszy związek naszej walki o pokój z naszym socjalistycznym budownictwem, z codzienną konkretnością naszej pracy gospodarczej i społeczno - kulturalnej. **Plebiscyt stał się w ten sposób pierwszym zwycięskim egzaminem jedności i realności naszego frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.**

Zdajemy sobie sprawę, że drogiej nam idei zabezpieczenia pokoju użyczyliśmy naszego całkowitego poparcia, ale wiemy równie dobrze, że byłoby ono wysiłkiem zmarnowanym i daremnym, gdybyśmy nie widzieli dalszych etapów czekającej nas walki — **walki aż do ostatecznego i zupełnego zwycięstwa sił pokoju.**

PO PIERWSZE: 18 milionów naszych podpisów musi zapewnić trwałe i coraz mocniejsze zaplecze, pełne i coraz pełniejsze pokrycie w najcenniejszym kruszcu ludzkiego świata: **w potędze twórczej, produkcyjnej pracy.** Wartość i waga tych 18 milionów podpisów powinna codziennie wzrastać ze wzrostem naszej siły gospodarczej, politycznej i kulturalnej, naszej sprawności społeczno - organizacyjnej, naszej jedności. **Świat sną już naszą pracę, świat wie, że nasze podpisy są podpisami nie bankrutów lecz budowniczych przyszłości — i my sami również musimy sobie w pełni zdawać z tego sprawę.**

PO WTÓRE: Nasz udział w Plebiscycie był wielkim aktem solidarności międzynarodowej — i więź tej solidarności musimy dalej rozwijać i utrwalać, wzmacniać we wszystkich dziedzinach.

Fundamentem tej solidarności ludów jest przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, główną siłą polityczną, gospodarczą i moralną Światowego Obozu Pokoju.

Wielka Rewolucja Październikowa dokonała pierwszego, decydującego wyłomu w podzielonym przez imperializm świecie, wzniosła na olbrzymim obszarze 1/6 lądów ziemi — **pierwszy, niezłomny bastion konsekwentnej polityki pokojowej.** Z tą chwilą skończył się okres odwiecznego fatalizmu w historii ludzkości, stare marzenie o świecie bez wojen przestało być utopią, znalazło twardy grunt ziemski, realną dźwignię i oparcie.

Historyczne zadanie likwidacji źródeł wojny, likwidacji imperializmu, wyzwolenia ludzkości, z antagonistycznych przeciwieństw — coraz bardziej jednoczy narody wokół pierwszego państwa ludzi pracy.

Ta jedność umożliwia ludom **zrzucanie jarzma monopolów kapitalistycznych,** przełamywanie dotychczasowej przeklętej bierności wobec własnego losu, wobec perspektyw własnej masowej śmierci. Tą jednością silne **budują dziś swoje nowe życie narody Chin i krajów demokracji ludowej.** Ta jedność antyimperialistycznej woli doprowadziła dziś również **do przełomu w stosunkach polsko - niemieckich, do naszych przyjaznych związków z Niemiecką Republiką Demokratyczną.** Plebiscyt Pokoju pogłębił w świadomości naszego społeczeństwa znaczenie jego przełomu i tych związków, one to bowiem są najlepszą odpowiedzią na zbrodnicze usiłowania odbudowy niemieckiej machiny wojennej przez rządy imperialistyczne.

PO TRZECIE: Fakt zwycięskiego zakończenia akcji plebiscytowej **nie może demobilizować naszej czujności,** ani naszej dalszej wielkiej pracy wychowawczej wśród najszerszych mas narodu. 18 milionów naszych podpisów, to również i w tym zakresie doniosłe zobowiązanie:

musimy zrobić wszystko, aby jasne i nie budzące wątpliwości, oparte i na faktach i na poprawnym myśleniu, zrozumienie pełnego sensu toczącej się dziś walki o losy ludzkości bez reszty przeniknęło wszystkie umysły, wzrosło i ugruntowało się w świadomości całego narodu.

We wszystkich językach świata toczy się dziś olbrzymia akcja historycznego Plebiscytu Pokoju. Ale dla nas wszystkich jest to jeden wspólny język. Jest to ten język, który jasno i jednoznacznie sformułował dzisiejsze najpilniejsze żądanie ludzkości — **Apel Berliński Światowej Rady Pokoju.** Ten język, którym **Prezydent Bierut** określił głęboką pokojową treść naszego frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni. Ten język, którym przemawia do narodów wielki chorąży pokoju — **Józef Stalin.**

Słyszeliśmy jego głos, jasny i zrozumiały dla każdego człowieka dobrej woli, kiedy przed kilku miesiącami, w odpowiedzi na depeszę Pandit Nehru w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego, zabrzmiało z Moskwy szczere, uczciwe i stanowcze **„TAK".** Głosowi temu zawtórowało wówczas z Waszyngtonu tępo, do hitlerowskiego warknięcia podobne, uparte i nieludzkie „nie".

Ten krótki dwugłos wyjaśnił lepiej, niż najdłuższe mowy, sytuację, w jakiej świat się dziś znajduje. I ludzkość zrozumiała dobrze jego wymowę, pamięta o niej i teraz, w dniach wielkiego Plebiscytu Pokoju. **Dla zachowania swego jutra, dla budowania swej przyszłości, ma przed sobą jedną tylko, jasno wytkniętą drogę — za pierwszym z tych głosów, za jedynie ludzkim, niezłomnym, stalinowskim „TAK".**

Wielki rewolucjonista i budowniczy państwa socjalistycznego

W 5 rocznicę śmierci Michała Kalinina

5 lat temu, 3 czerwca 1946 roku, zgasło wspaniałe życie wybitnego działacza partii bolszewickiej i państwa radzieckiego — **Michała Kalinina.**

Michał Kalinin należał do tych zawodowych rewolucjonistów i wodzów klasy robotniczej, którzy oddali cały swój olbrzymi talent, całą swą żarliwość rewolucyjną sprawie utworzenia wielkiej partii Lenina - Stalina, sprawie zbudowania państwa socjalistycznego.

50 lat swego życia poświęcił Kalinin walce o wyzwolenie mas pracujących spod jarzma kapitalistów. Ten chłop z pochodzenia, a z zawodu robotnik - metalowiec, rozpoczął pracę rewolucyjną w pierwszych podziemnych kółkach marksistowskich. Kalinin — uczeń i współbojownik wielkich wodzów proletariatu, Lenina i Stalina — bezustannie umacniał partię. Brał udział w stworzeniu gazety bolszewickiej „Prawda", toczył z licznymi wrogami partii i narodu bezlitosną walkę o triumf leninizmu.

Przez 27 lat Kalinin piastował bez przerwy stanowisko kierownika najwyższego organu władzy państwowej ZSRR — Centralnego Komitetu Wykonawczego, a następnie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Odznaczał się on głęboką mądrością, jako działacz państwowy, świecił przykładem nierozerwalnej więzi z narodem, przykładem bohaterskiej służby dla sprawy komunizmu.

Poczynając od 1919 roku Michał Kalinin jest członkiem Komitetu Centralnego WKP(b), a od roku 1926 członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego WKP(b). Ten były twerski chłop i petersburski robotnik był dla całego kraju żywym ucieleśnieniem sojuszu robotniczo - chłopskiego — tej żywotnej podstawy dyktatury proletariatu.

Wielkiemu rewolucjoniście przyświecała na każdym kroku idea międzynarodowej solidarności proletariatu.

Kalinin był konsekwentnym bojownikiem przeciwko krwawemu imperializmowi, przeciwko zbrodniczej polityce grabieżczych, zaborczych wojen.

Najstarsi robotnicy leningradzcy pamiętają, jak w roku 1914 po wybuchu pierwszej wojny światowej, robotnik - metalowiec Kalinin bezlitośnie demaskował występujących na wiecach mieńszewików, eserowców i innych zdrajców — sługusów kapitalizmu. „Otwierały się nam oczy — pisze robotnicy w swych wspomnieniach — i każdy zaczynał zdawać sobie sprawę, że toczy się bratobójcza wojna, że żadne zwycięstwa na frontach nie dadzą klasie robotniczej nic prócz wzmożonego ucisku policyjnego.

Stojąc od roku 1919 na czele państwa radzieckiego, Kalinin z niezwykłą umiejętnością rozwiązywał skomplikowane i różnorodne zadania budownictwa socjalistycznego w myśl interesów sojuszu robotniczo - chłopskiego, w duchu leninowsko - stalinowskiej polityki narodowej, polityki braterstwa i przyjaznej współpracy między narodami. W roku 1923 Kalinin podpisuje odezwę rządu radzieckiego do wszystkich narodów i rządów świata.

„Będąc naturalnym sojusznikiem uciśnionych narodów Związek SRR dąży do pokojowych i przyjaznych stosunków, do współpracy gospodarczej ze wszystkimi narodami. Związek SRR stawia sobie za cel działanie w interesach mas pracujących całego świata. Na olbrzymich obszarach od mórz Bałtyckiego, Czarnego i Białego do Oceanu Spokojnego Związek SRR realizuje braterstwo między narodami i królestwo pracy, starając się jednocześnie przyczynić się do przyjaznej współpracy między narodami całego świata."

Historyczna ta odezwa wyraża niezachwiane podstawy pokojowej polityki zagranicznej państwa radzieckiego.

Michał Kalinin był żarliwym realizatorem wielkiej leninowsko - stalinowskiej idei przyjaźni i braterstwa narodów. Dokonał on olbrzymiej pracy nad zespoleniem narodów ZSRR w jedną bratnią rodzinę.

Z imieniem Kalinina wiążą się narodziny, rozwój i umocnienie się radzieckiego ustroju społecznego i państwowego.

Wielkie znaczenie dla partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów mają dzieła Kalinina z dziedziny wychowania komunistycznego oraz budownictwa państwowego i partyjnego. Dzieła te stanowią niedościgniony wzór popularyzacji zasad leninizmu i ich praktycznego zastosowania w życiu.

Kalinin łączył żywą więź z masami, bezustanną propagandę idei Lenina-Stalina z gruntownym badaniem zjawisk życia codziennego. Zwiedził on tysiące miast i wsi, gdzie w serdecznej atmosferze rozmawiał z ludźmi pracy, udzielał im mądrych, wnikliwych rad.

Kalinin wychowywał masy w duchu nowej, komunistycznej świadomości, rozwijał w nich poczucie odpowiedzialności za losy socjalistycznej ojczyzny, uczył rozpoznawać i bezlitośnie demaskować wrogów klasy robotniczej, zdrajców kraju socjalizmu. Mieńszewicy, eserowcy, trockiści, bucharinowcy, burżuazyjni nacjonaliści, wszelkiego rodzaju agenci imperializmu, usiłujący oszukańczymi metodami i dwulicową grą wkraść się w zaufanie narodu, odczuli na swej skórze siłę miażdżących ciosów i bolszewickiej bezkompromisowości Michała Kalinina.

Postać Michała Kalinina, jego przepiękne życie pozostanie na zawsze wzorem ofiarnej walki o lepszą przyszłość ludzkości, walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Władza ludowa surowo karze za samowole

Kary więzienia za nadużycie władzy w pow. płońskim

WARSZAWA. PAP. — Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, na sesji wyjazdowej w Płońsku rozpatrzył sprawę kpr. MO Stanisława Jędrzejewskiego, szer. MO Mieczysława Ambroziaka, b. sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Sochocinie — Leona Makowskiego oraz b. członka Komitetu Powiatowego PZPR — Władysława Piotrowskiego — oskarżonych o nadużycie władzy.

Jak wykazał przewód sądowy oskarżeni w okresie tegorocznej akcji skupu zboża w pow. płońskim pobili dotkliwie rolnika Klemensa Smolińskiego. Za to jaskrawe nadużycie władzy Jędrzejewski skazany został na 7 lat więzienia oraz zdegradowany, Ambroziak i Makowski otrzymali po 6 lat, a Piotrowski — 5 lat.

W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że czyn oskarżonych stanowił jaskrawe nadużycie władzy, sprzeczne z zasadami praworządności ludowej, która każdemu obywatelowi gwarantuje bezpieczeństwo i wolność. Stosując niezgodną z praworządnością Polski Ludowej i surowo potępioną przez Polskę Zjednoczoną Partię Robotniczą metodę przymusu fizycznego, oskarżeni stoczyli się na pozycje wykonawców wrogiej działalności przeciwko państwu ludowemu.

W Darłowie „zapomnieli"

Mąka „przednówkowa" winna być szybko i sprawnie rozsprzedawana chłopom najbardziej potrzebującym pomocy

Na przednówku u niektórych słabo jeszcze zagospodarowanych małorolnych i średniorolnych chłopów występuje okresowy brak dostatecznej ilości ziarna, czy mąki do wypieku chleba. Kułacy i elementy spekulacyjne usiłowały wielokrotnie wykorzystać te braki dla udzielania lichwiarskich pożyczek ziarna i mąki.

Wyrazem troski i opieki Państwa Ludowego nad pracującym chłopem jest uchwała Rządu, który postanowił przyjść z pomocą tym gospodarstwom chłopskim, i przeznaczył na ten cel poważne ilość żyta. W myśl uchwały, sprzedaż mąki żytniej 82 procentowej po cenach hurtowych rozpoczęła się z dniem 1 czerwca i mąka winna być jak najszybciej rozprowadzona za pośrednictwem GS-ów wśród najbardziej potrzebujących.

Jak do tego zagadnienia podeszli pracownicy aparatu gospodarczego wsi naszego województwa i Prezydia Gminnych Rad Narodowych, odpowiedzialni za celowe i terminowe rozprowadzenie mąki?

Aczkolwiek w większości gmin i powiatów chłopi zostali poinformowani o sprzedaży mąki po cenach ulgowych i sprzedaż ta już się rozpoczęła, to trzeba stwierdzić, że w wielu wypadkach terenowy aparat państwowy i gospodarczy nie wykazał należytego zainteresowania decyzją Rządu w sprawie rozsprzedaży mąki „przednówkowej", nie zapoznał chłopów z możliwością nabywania mąki, nie przeprowadził żadnych prac przygotowawczych. Szczególną beztroskę w wykonaniu uchwały Rządu przejawiły gminne spółdzielnie i gminne rady narodowe w pow. sławneńskim, wykazując tym samym bezduszny i karygodny stosunek do potrzeb ludności.

W ostatnich dniach maja wszystkie gminne spółdzielnie naszego województwa zaopatrzone zostały w pierwszą partię mąki, przeznaczonej na pomoc przednówkową dla chłopów. Sądząc jednak po stanie przygotowań należy wątpić, czy w jakiejkolwiek gminie powiatu sławneńskiego przystąpiono już w dniu 1-go czerwca do sprzedawania mąki po cenie hurtowej.

Byliśmy w dniu 31 maja w wielu gromadach i gminach pow. sławneńskiego. Na odprawach w gminnych radach narodowych wydano sołtysom polecenie zapoznania chłopów z decyzją Rządu, jednak nie dopilnowano wykonania wydanego zarządzenia. Skutkiem tego w bardzo wielu gromadach chłopi nie wiedzą jeszcze nic o możliwościach nabywania mąki przednówkowej.

* * *

Średniorolnego chłopa MICHAŁA KULCZEWSKIEGO spotykamy na drodze z Wiekowa do Dobiesława. Na wozie wiezie 4 dwukilogramowe bochenki chleba. Załatwiał pewne sprawy w Wiekowie i przy okazji zaopatrzył się w pieczywo. Liche miał zbiory ubiegłego roku i obecnie na przednówku zabrakło mu mąki do wypieku chleba.

— „Nic nie wiem, że będzie można nabyć mąkę po cenie hurtowej — mówi — a sami widzicie, że potrzebuję mąki i bardzo chętnie skorzystałbym z pomocy Państwa. Bardzo jestem wdzięczny naszemu Rządowi, że otacza nas opieką, ale sołtys powinien nam powiedzieć o tym, że taka mąka będzie w sprzedaży i możemy ją nabyć na dogodnych warunkach".

Nie wiedzą nic o mące „przednówkowej" WŁADYSŁAW GOSZCZYŃSKI I LUDWIKA LEJCA z Barzowic, gmina Darłowo, wdowa GWADELA z Grabowa, gmina Sieciemino, CHŁOPI Z BIELKOWA, gmina Dobiesław i bardzo wielu innych chłopów.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Naćmierzu z siedzibą w Łącku mimo, że 19 maja otrzymało z PZGS w Sławnie rozdzielnik na mąkę, nie posiada jeszcze ani jednej listy gromadzkiej — chłopów małorolnych i średniorolnych, którzy będą potrzebowali pomocy przednówkowej. Przewodniczący Prezydium orientuje się jednak, że listy winny być sporządzane przez sołtysów w porozumieniu z zarządami kół gromadzkich ZSCh i zbożowymi trójkami gromadzkimi, a nad właściwą i sprawną sprzedażą mają czuwać specjalne komisje społeczne. Powodów opóźnienia tej akcji nie może podać, ale zapewnia, że jakkolwiek z pewnym opóźnieniem, mąka przednówkowa zostanie celowo i sprawnie rozprowadzona wśród najbardziej potrzebujących.

Na terenie działalności gminnej spółdzielni w Wiekowie, obejmującej swym zasięgiem gminy Sieciemino i Dobiesław, przystąpiono już do zbierania list, które są składane zarówno do GS, jak i GRN. Jak stwierdziliśmy w GS w Wiekowie, listy nie są jednak podpisane ani przez sołtysa, ani ZSCh lub trójki gromadzkie, a prezes zarządu GS mimo wyraźnej instrukcji nie orientuje się w ogóle, kto będzie listy kwalifikował.

Zaglądamy jeszcze do Darłowa. Jesteśmy w biurze gminnej spółdzielni.

— Żadnych przygotowań do tychczas nie robiliśmy — mówi pracownik GS —ZYNGIEL — bo nie mieliśmy mąki. Mąka przyszła dopiero dzisiaj. Chłopi mają zgłaszać swoje zapotrzebowanie do gminnej rady narodowej. Ale my mąkę rozprowadzimy bardzo szybko, nie ma obawy — kończy — uspakajając siebie i nas.

Jeszcze gorzej jest zorientowany w tych sprawach przewodniczący GRN.

A więc zarówno GRN, jak i GS w Darłowie wykazały karygodny i bezduszny stosunek do zarządzeń państwowych i potrzeb ludności wiejskiej.

Prezydium Pow. Rady Narodowej w Sławnie, PZGS i Komitet Powiatowy naszej Parttii winny wykazać więcej zainteresowania pracą aparatu terenowego i sumienności w wykonywaniu zarządzeń władz.

Pomoc przednówkowa winna być udzielona pracującym chłopom jak najszybciej i nie może być wypadków długiego magazynowania w GS-ach na deszłej mąki. Niedociągnięcia w terenie należy natychmiast usunąć i niezwłocznie przystąpić do sprzedaży mąki najbardziej potrzebującym. (R)

Rada Drużyny — szkołą samorządu dziecięcego

Harcerze białogardzkiej szkoły TPD radzą nad sposobami poprawienia wyników nauczania

W roku 1950 raz na zawsze skończyliśmy w harcerstwie z systemem „wodzostwa". Znaczy to, że obecnie niejeden drużynowy, narzucony odgórnie, kieruje całą drużyną, ale 10-osobowa Rada Drużyny, wybrana w powszechnym, jawnym głosowaniu planuje jej pracę, rozdziela zadania dla poszczególnych zastępów, ustala terminy wykonania tych zadań i system kontroli.

Już od najmłodszych lat dzieci uczą się w harcerstwie samorządności, zespołowej pracy i wspólnej odpowiedzialności za wykonywaną pracę.

„Szkoła jest warsztatem ucznia w Planie 6-letnim". Pod takim hasłem pracują wszystkie drużyny harcerskie w Polsce, a wśród nich i *drużyna przy szkole TPD w Białogardzie*. Sprawom nauki Rada Drużyny poświęca osobne posiedzenia, na których obecni są przewodniczący Rad Zastępów (zastęp tworzą dzieci jednej klasy) oraz przedstawiciele poszczególnych klas. Oczywiście obecny jest także nauczyciel — zetempowiec, przewodnik drużyny.

Wystarczy wziąć udział w kilku takich posiedzeniach, aby zorientować się, jak bardzo harcerze szkoły TPD w Białogardzie są przejęci sprawą uzyskania jak najlepszych wyników w nauce, jak żywo interesują się również postępami kolegów niezrzeszonych w szeregach organizacji harcerskiej.

Przedstawiciele poszczególnych klas dyskutują śmiało i rzeczowo, (aż zapomina się chwilami, że są to przecież dzieci), a w ich wypowiedziach na temat uczniów — „dwójkowiczów" wyczuwa się prawdziwą troskę Ale od tego jest przecież Rada Drużyny, żeby radzić, jak usunąć zło. Toteż z inicjatywy Rady Drużyny w białogardzkiej szkole TPD zorganizowano wspólne odrabianie lekcji w świetlicy przez uczniów słabszych pod kierunkiem harcerzy — przodowników nauki.

Rada Drużyny nie zadawala się stwierdzeniem faktu, że jakiś uczeń wykazuje słabe postępy w nauce, bo nie odrabia lekcji, nie dba o swoje książki i zeszyty. Rada Drużyny musi zbadać, dlaczego tak się dzieje. Bo często bywa, że ten zły uczeń nie potrafi zorganizować sobie pracy, lub nie ma gdzie odrabiać lekcji, czasami przeszkadza mu rodzeństwo, kiedy w domu zasiądzie już nad zeszytem, a zdarza się też, że i rodzice odrywają dziecko od nauki i rozpraszają jego uwagę. Tym wszystkim Rada Drużyny głęboko się interesuje i wysyła swych przedstawicieli nawet do domów „złych" uczniów. I żadnemu z rodziców nie przyjdzie na myśl zlekceważyć poważnego harcerza w czerwonej chuście, który wypytuje rzeczowo, czy Jaś albo Hanka odrabiając lekcje nie siedzą tyłem do światła, czy nikt im nie przeszkadza podczas pracy, czy nie kładą się zbyt późno spać itp.

Rada Drużyny kieruje oczywiście i innymi zajęciami drużyny harcerskiej, jak organizacja zbiórek, wycieczkami, pracami kulturalno-oświatowymi.

Organizacja harcerska poprzez Rady Drużyn i Zastępów przygotowuje nowe pokolenie do przyszłego udziału w rządzeniu państwem.

Wojewódzki Zjazd LPŻ w Koszalinie

Dnia 10 czerwca br. o godz. 10-tej w auli szkoły podstawowej Nr 1 przy ul. Zwycięstwa 117 odbędzie się Walny Wojewódzki Zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza. Wszyscy delegaci z terenu, jak również zaproszeni goście proszeni są o wzięcie udziału w Zjeździe.

Sławno w krzywym zwierciadle

Najwyższy czas odgruzować plac, znajdujący się koło kina w Sławnie i założyć tam zieleńce. Tak samo czas wreszcie naprawić nawierzchnię ulicy Kopernika oraz pozakładać na niektórych ulicach tabliczki z aktualnymi ich nazwami. Może pomyśli o tym MRN?

* * *

Od dłuższego czasu na ul. Żymierskiego, Koszalińskiej, Stalina i w wielu innych punktach miasta lampy uliczne palą się od godz. 16.00 po południu do 8, a nawet 9-ej rano. Komu jest potrzebne takie „intensywne" oświetlanie ulic również podczas dnia.?

* * *

Dlaczego w gospodzie PSS w Sławnie brak nakryć? Konsumenci, którzy stale się tam stołują, stwierdzają z żalem, że dawno już nie widzieli w tej gospodzie noża.

* * *

Przed gmachem Pow. Zarządu ZSCh w Sławnie przy ul. Żymierskiego znajduje się olbrzymia kupa popiołu, śmieci i najrozmaitszych odpadków. Wprawdzie „miesiąc czystości" minął, ale przecie ZOM istnieje w dalszym ciągu i jego działalność nie ogranicza się tylko do „miesiąca czystości". Sporo w tym winy również Pow. Zarządu ZSCh, który na śmietnik mógł sobie obrać inny teren, nie zaś jedną z najładniejszych ulic Sławna. *M. Juszczyński.*

Kronika KOSZALINA

„POLONIA" — „Hrabia Monte-Christo" — film prod. francuskiej. Początek seansów o godz. 18-tej i 20-tej.

„MŁODA GWARDIA" — „Dwie brygady" — film prod polskiej. Początek seansów o godz. 17-tej. W niedziele i święta o godz. 14-tej i 17-tej.

DOM KULTURY przy ul. Zwycięstwa 103. Teatr lalki „Tęcza" wystawi inscenizację bajki Andersena p. t. „Nowa szata króla". Początek przedstawienia o godz. 19-tej.

MUZEUM W KOSZALINIE — przy ul. Armii Czerwonej 53. — Wystawa obrazów pt. „Pokój i odbudowa" — otwarta we wtorki, czwartki i piątki od godz. 12-tej do 17-tej. W niedziele i święta od godz. 12-tej do 19-tej.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 11 przy ul. Armii Czerwonej 1.

Czyn dzieci z Potęgowa dla uczczenia Zlotu w Berlinie

Uczniowie szkoły podstawowej w Potęgowie, chcąc uczcić III Zlot Młodych Bojowników o Pokój, postanowili jeszcze bardziej niż dotychczas zwiększyć walkę o wyniki nauczania, przez okres 3 miesięcy tępić chwasty na polach oraz wydać gazetkę na temat walki młodzieży całego świata o pokój.

W. AWCHIMIENIA

Cenne nagrody dla gromad przodujących w „czynie melioracyjnym"

W dniu 25 maja br. w sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie na sesji plenarnej PRN odbyło się rozdanie nagród dla gromad powiatu sławneńskiego, które wyróżniły się przy wykonywaniu robót wodno - melioracyjnych w ramach „czynu melioracyjnego".

Do przodujących gromad należą: **Jezierzany, Korlino, Łącko, Kanino, Wicie i Bartolino.** Otrzymały one radioodbiorniki, biblioteki oraz dyplomy honorowe.

Ogółem na terenie pow. sławneńskiego wykonano regulację rzek, konserwację kanałów i rowów melioracyjnych na przestrzeni 576 km oraz konserwację drenowania na obszarze 620 ha, na co zużyto 28 800 roboczodniówek.

Jak komunikuje nasz korespondent ze Słupska, **J. Stępień**, takie same nagrody otrzymały również przodujące gromady powiatu słupskiego za przedterminowe wykonanie wyznaczonych przez Departament Wodno - Melioracyjny Min. Rolnictwa i RR prac wodno - melioracyjnych.

Niedbalstwo czy nieudolność?

Centrala Mięsna w Złotowie przy skupie żywca w GS-ach wysyła do poszczególnych spółdzielni swoich przedstawicieli, którzy sporządzają specyfikację żywca. Specyfikacja ta stanowi podstawę do pobrania należności.

Dnia 22 maja GS w Krajence dostarczyła żywiec do Centrali Mięsnej w Złotowie. Po wystawieniu przez GS rachunku, Centrala stwierdziła w dniu 25 maja omyłkę w sporządzonej przez pracownika Centrali specyfikacji, wobec czego trzeba było zmienić rachunek. Zrobiono więc nowy rachunek, a Centrala Mięsna tym razem odkryła drugi błąd w specyfikacji.

Tak więc cała ta sprawa z omyłkami ciągnie się już dość długo, i z tego powodu nie można rolnikom wypłacić należności za żywiec.

Dlaczego Centrala Mięsna w Złotowie nie mogła od razu uważnej kontrolować specyfikacji?

F. Rumiński

Festiwal pieśni i tańca w Słupsku

Dnia 27 maja br. w sali teatru miejskiego w Słupsku odbył się festiwal pieśni i tańca, w którym wzięły udział zespoły artystyczne z terenu powiatu słupskiego.

Poziom wszystkich zespołów śpiewaczych był na ogół dobry, słabiej wypadły tańce ze względu na brak instruktorów, którzy mogliby prowadzić z zespołami lekcje tańca. Kierownicy grup artystycznych postarali się o przygotowanie dobrego repertuaru dla swoich zespołów, dlatego też program festiwalu był bogaty i różnorodny.

Oceną zespołów zajęła się specjalnie wybrana komisja.

Spośród zespołów śpiewaczych najlepiej wypadły grupy **ZZK i Liceum Pedagogicznego ze Słupska.** W tańcach najlepiej spisał się **zespół taneczny z Ryczewa, dziecięcy zespół przy ZZK w Słupsku i zespół ZZ Pocztowców** również ze Słupska.

W festiwalu wzięła udział jedyna orkiestra **ZZK ze Słupska.**

Występom przyglądało się około 1500 widzów.

Dla uczczenia Plebiscytu Pokoju

W Kołobrzegu zostanie odremontowany jeden z największych budynków i oddany do użytku robotników pracujących przy odbudowie miasta.

Ob. Kazimierz Wojtuszewski, kierownik wydziału budownictwa PRN, chcąc poprzeć czynem złożony niedawno podpis na karcie plebiscytowej, zobowiązał się bezpłatnie opracować dokumentację techniczną i przez cały czas trwania robót przy odbudowie domu sprawować nadzór techniczny.

Ob. Wojtuszewski wzywa wszystkich pracowników wydziału budownictwa PRN do podejmowania podobnych zobowiązań.

W. ROŻNIECKI

Czyn plebiscytowy rybaków z Gardna

Nad jeziorem Gardno znajduje się stara, zniszczona przystań rybacka. Rybacy z Gardna Wielkiego dla uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju postanowili odremontować przystań sposobem gospodarczym, ponadto wymurować nowe molo i pogłębić dno przy wejściu do przystani.

Prace są w pełnym toku.

J. STĘPIEŃ

Szkolenie pracowników GS-ów w pow. słupskim i bytowskim

Centrala Rolniczych Spółdzielni w Koszalinie i PZGS w Słupsku organizują wspólnie 6 - miesięczne szkolenie pracowników GS-ów z terenu powiatów słupskiego i bytowskiego. Szkolenie będzie się odbywało dwa razy w miesiącu w dni wolne od pracy. Dotychczas zapisało się na nie 40 pracowników Gminnych Spółdzielni z terenu wspomnianych powiatów.

Zajęcia szkoleniowe rozpoczną się z dniem 10 czerwca br. w sali szkoły TPD w Słupsku.

W. KACPRZAK

Pracownicy poszukiwani

Przyjmiemy natychmiast pracowników służby inwestycyjnej i technicznej oraz maszynistki kwalifikowane. Zgłoszenia kierować: Zakłady Mięsne nr 6 w Koszalinie, ul. Morska Nr. 6.

K-1035

Obwieszczenia

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Komunikacyjny w Wałczu niniejszym podaje do wiadomości, że z powodu odbudowy mostów drogą państwową Wałcz — Jastrowie — Chojnice na odcinku od km 47,750 do km 56.030 będzie zamknięta dla ruchu od dnia 6 czerwca rb. aż do odwołania. Ruch wszystkich pojazdów skierowany będzie na objazd: od Wałcza drogą państwową Wałcz — Piła do m. Witankowo, dalej drogą państwową przez m. Wieslółka, Czechyn, Głowaczewo do drogi państw. Wałcz — Chojnice w m. Nowa Szwecja.

Za Prezydium Pow. Rady Narodowej
Kierownik Wydziału Komunikacyjnego
w Wałczu.

K-1037

W wykonaniu uchwały Nr. 30 i 31 Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie z dnia 25 maja w sprawie wprowadzenia na obszarze m. Koszalina podatku od posiadania psów i ustalenia opłaty za znaczki kontrolne, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do publicznej wiadomości:

Wszyscy posiadacze psów podlegających i niepodlegających opodatkowaniu na terenie miasta Koszalina obowiązani są w terminie od dnia 1. VI. 1951 r. do dnia 15. VI. 1951 r. dokonać rejestracji posiadanych psów. Rejestracja psów będzie przeprowadzona w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Finansowy w Koszalinie, przy ul. Armii Czerwonej nr 11/13, pokój nr 7, parter. Przy rejestracji będą wydane znaczki kontrolne dla psów. Opłata wynosi 3 zł. Otrzymane znaczki należy zawiesić w sposób trwały na szyi każdego psa. Posiadacze psów przy dokonywaniu rejestracji posiadanych psów winni podać następujące dane:

Nazwisko i imię, adres posiadacza psa oraz wiek, płeć, maść, rasę, datę nabycia i przeznaczenie psa. W stosunku do winnych niedopełnienia rejestracji psów zostaną zastosowane sankcje karne, przewidziane w art. 131 § 1 dekretu z dnia 11. IV. 1947 r. prawa karno-skarbowego (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 140 z roku 1947 łącznie z art. 1 ust. 49 ustawy z dnia 7. III. 1950 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego skarbowego (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 116 z dnia 7 kwietnia 1950 r. w kwocie do 150.000 złotych.

K-1036

JAKIE FILMY zobaczymy w czerwcu

W czerwcu wejdzie na ekrany kin szczecińskich kilka nowych, nieznanych jeszcze publiczności szczecińskiej filmów zagranicznych. Na czoło wysuwają się dwa ciekawe i nowatorskie w ujęciu artystycznym filmy radzieckie oraz znane już z dwudniowych wyświetlań w czasie majowego festiwalu w kinie „Colosseum" filmy czechosłowackie.

FILM DLA NOWEJ WSI

Najnowszym filmem radzieckim, jaki zobaczymy już wkrótce w Szczecinie będzie znakomity film produkcji gruzińskiej pt. „WIOSNA W SAKENIE". Scenariusz tego filmu oparty jest na głośnej powieści S. Gulii, pod tym samym tytułem i odznaczonej Nagrodą Stalinowską. Na tle egzotycznej przyrody i malowniczych krajobrazów, górzystej Gruzji obserwujemy życie i przemiany małej, odciętej od świata wieloma rzekami i niedostępnymi górami, wsi kołchozowej. Wielką zasługą reżysera filmu N. Saniszwili'ego jest mistrzowskie zespolenie niezwykle żywego wątku fabularnego filmu z jego jasną treścią ideologiczną, ukazującą pełne zwycięstwo nowego nad starym. Powracający po zwycięskiej wojnie do rodzinnego Sakenu brygadzista Kesou, wnosi do zastygłej w tradycyjnych formach gospodarki wsi nowe życie. Dzięki odwadze, niezachwianej wierze w słuszność swojej sprawy i pomocy pięknej gruzińskiej dziewczyny, młody bohater pokonuje wszystkie trudności i wyprowadza swoją wieś na drogę, na jakiej już dawno znalazły się inne wsie radzieckie — drogę coraz większego dobrobytu i kultury.

FILM DLA MŁODZIEŻY

Któż z nas nie czytał kiedyś w latach szkolnych słynnej powieści Jacka Londona „Biały kieł"? Kto z zapartym tchem nie śledził najdziwaczniejszych przygód młodego wilka, któremu wypadło żyć między ludźmi — wśród Indian i poszukiwaczy złota w zaśnieżonych lasach Alaski? Przypomni nam tę wzruszającą opowieść London przepiękny film produkcji radzieckiej „BIAŁY KIEŁ".

FILM DLA SPORTOWCÓW

Miła niespodzianka czeka naszych sportowców. W czerwcu zobaczą oni na ekranach kin szczecińskich dwa radzieckie krótkometrażowe filmy oświatowe z dziedziny sportu. Jeden z nich to kolorowy film reportażowy o słynnym moskiewskim stadionie sportowym „DYNAMO". W ślad za obiektywem filmowym, przesuwającym się kolejno po stadionie głównym, kortach tenisowych, basenach pływackich, boiskach lekkoatletycznych, bieżniach i torach wyścigowych „Dynamo", ujrzymy znanych całemu światu mistrzów sportu ZSRR oraz czołowe drużyny i zespoły sportowe Moskwy w trakcie ćwiczeń, zawodów i rozgrywek.

Drugi film sportowy pt. „RYWALE" zainteresuje przede wszystkim miłośników koni i wyścigów konnych. Na ekranie przewijają się niezwykłe dzieje dwóch urodzonych tego samego dnia w państwowej stadninie w Świerdłowsku, źrebaków. Oba konie, należące do znanej rasy kłusaków spotykają się po latach jako najzaciętsi rywale na stadionie hippicznym w Moskwie, gdzie rozgrywa się emocjonujący wyścig.

Obok wymienionych wyżej nowych filmów radzieckich, zostanie w czerwcu wznowiony film produkcji radzieckiej „PIĘTNASTOLETNI KAPITAN", oparty na powieści Juliusza Verne'a. Film ten ze względu na swoje wielkie walory wychowawcze i ciekawą fabułę, winien być przede wszystkim udostępniony naszej młodzieży szkolnej.

Ze znanych nam już z pokazów festiwalowych filmów czechosłowackich powrócą na ekrany kin szczecińskich dwa bodajże najlepsze z tych filmów — mianowicie „ZASADZKA" i „WESOŁE ZAWODY".

Ci wszyscy, którzy nie zdążyli obejrzeć tych filmów w czasie festiwalu, będą mogli w tym miesiącu „odrobić" tę poważną „zaległość".

W czerwcu zobaczymy też po raz pierwszy w Szczecinie film argentyński pt. „ALBENIZ". Jest to próba filmowego ujęcia zbeletryzowanej biografii hiszpańskiego muzyka i kompozytora.

Scena z nowego filmu radzieckiego „Wiosna w Sakenie".

GŁOS sportowy

Zawodnicy będą poprawiać swe normy klasyfikacyjne na »środach lekkoatletycznych«

Sekcja Lekkoatletyczna przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Szczecinie postanowiła organizować w każdą środę tygodnia zawody lekkoatletyczne. Na podstawie uzyskanych w tych zawodach wyników lekkoatleci będą klasyfikowani do odpowiednich klas. Początkowo, zawody te miały przeprowadzać poszczególne zrzeszenia, lecz całkowity brak inicjatywy z ich strony skłonił Prezydium Sekcji do organizacji we własnym zakresie, przy czym gospodarzem będzie kolejno Gwardia, Ogniwo, Budowlani i Kolejarz. Co tydzień więc zawodnicy naszego miasta będą mieli możność startu w wyrównanych stawkach, co w dużym stopniu przyczyni się do szybkiego poprawiania norm klasyfikacyjnych oraz do podniesienia poziomu naszej lekkoatletyki. Zawody będą się odbywały na boisku Gwardii i Kolejarza. Pierwsza „środa lekkoatletyczna" zostanie zorganizowana w dniu 6 czerwca o godz. 17-ej na stadionie Gwardii w Lasku Arkońskim, gdzie będą przeprowadzone skoki w dal i o tyczce oraz rzut oszczepem i pchnięcie kulą.

Szczegółowy program pozostałych „środ" w bieżącym miesiącu jest następujący: 13. VI. godz. 17-ta — stadion ZS Kolejarz — biegi 100 i 1.500 m mężczyzn oraz biegi juniorów na dystansie 1.000 m i dziewcząt 60 i 500 m.

20. VI. godz. 17-ta — stadion Gwardii (Lasek Arkoński) — rzuty dyskiem, młotem i granatem oraz skok wzwyż i trójskok.

28. VI. godz. 17-ta — stadion Kolejarza — biegi 60, 100, 400, 2.0, 300 i 500 m oraz biegi dziewcząt 60 i 200 m.

Trzeba zainteresować się stadionem sportowym w Białogardzie

Białogard posiada w parku miejskim piękny stadion sportowy. Znajdują się tam baseny do kąpieli dla małych dzieci, dla dzieci starszych i dla dorosłych. Basen dla dorosłych posiada skocznię i przystosowany jest do zawodów pływackich. Jest również plac do piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, bieżnia, skocznia, jednym słowem — wszelkie wygody. Mieszkańcy Białogardu ogromnie się cieszą, że to posiadają, ale jeszcze bardziej ucieszyli by się, gdyby mogli z tego korzystać. Niestety już od kilku lat mieszkańcy Białogardu nie korzystają z basenu, bowiem w stanie obecnym nie nadaje się do użytku: jest poważnie zniszczony, beton popękał, rozpada się. Basen nie jest oczyszczony, rury doprowadzające wodę z pobliskiej rzeczółki zostały rozbite i zniszczone, studzienki nie posiadają pokryw, co zagraża bezpieczeństwu dzieci biegających po trawie. Trybuna dla widzów nad basenem zarosła trawą, że trudno zorientować się, co to jest. Barierki nad basenem rozbierane są przez mieszkańców dla własnych potrzeb — wkrótce zupełnie znikną.

Boisko do piłki nożnej przedstawia się nie lepiej, bo zniekształcone przez kretowiska i porosłe trawą pagórki poważnie utrudniają grę. Ławki dla widzów zostały rozebrane i rozkradzione. Siatka na bramkach jest zniszczona.

Boisko koszykówki i siatkówki w ogóle nie posiada ogrodzenia i publiczność dla lepszej widoczności zajmuje miejsca na samym boisku, a na boisku koszykówki to nawet już dołki po słupach z koszami porosły. Jednym słowem cały stadion przedstawia obraz zaniedbania. Miejska Rada Narodowa w Białogardzie nie zainteresowała się dotychczas tymi sprawami.

Najwyższy czas, aby nareszcie to zrobiła i nie dopuściła do całkowitej ruiny. Dobry stadion to zdrowie młodzieży. Państwo Ludowe kładzie wielki nacisk na fizyczne wychowanie młodzieży i zamierzeń tych nie wolno nikomu hamować.

HENRYK SZUBARTOWSKI

Wyścig motocyklowy o „Złoty Kask"

W niedzielę dnia 3 czerwca odbędzie się na torze trawiastym na Woli pod Poznaniem XII-ty wyścig motocyklowy o „Złoty Kask". W wyścigu tym udział wezmą zawodnicy z całej Polski, m. inn. trzykroty zdobywca „Złotego Kasku" Mieloch z poznańskiej „Unii", który ostatnio zdobył na torze trawiastym na Woli

Sport w ZSRR

W Moskwie zakończono mistrzostwa ZSRR w gimnastyce.

Tytuł mistrzyni ZSRR na rok 1951 zdobyła Maria Gorochowskaja uzyskując 117.35 pkt. Gorochowskaja uzyskała wynik o 0,05 pkt. lepszy od siedmiokrotnej mistrzyni ZSRF Urbanowicz.

W konkurencji mężczyzn trzeci raz z rzędu tytuł mistrza zdobył Czurakin uzyskując notę 117.25 pkt. Wicemistrzem został Szaginian z notą 116.55.

W klasyfikacji drużynowej ulubiony mistrzowski zdobyła reprezentacja Związków Zawodowych ZSRR przed reprezentacją Zrzeszenia Sportowego Dynamo.

* * *

...OKWA PAP. W Charkowie rozpoczął się turniej tenisowy z udziałem czołowych tenisistów i tenisistek radzieckich.

W pierwszym dniu zawodów mistrz Ukrainy Friedland wygrał z Belko-Geimanem a Nalimowa (Leningrad) przegrała z Borysową (Moskwa)). Mistrzyni ZSRR Biedoniełko zwyciężyła z Wietocznikową (Leningrad).

Węgry mistrzem świata w szabli

W dalszym ciągu mistrzostw szermierczych świata, rozegrano turniej drużynowy w szabli. Tytuł mistrzowski zdobyły Węgry, zwyciężając w decydującym meczu zeszłorocznego mistrza Włochy 10:6. W pozostałych walkach finałowych Węgrzy zwyciężyli Belgię 14:2 i Egipt 16:0.

Ostateczna kolejność: 1) Węgry — 6 pkt., 2) Włochy 4 pkt., 3) Belgia — 2 pkt., 4) Egipt — 0 pkt.

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 299

Ale pławniki, które mogły utrzymać na powierzchni sieci, były bezsilne wobec ciężkiego seineru, który zanurzał się coraz bardziej.

Rybacy zaczęli się skupiać przy sterówce. Dymitr stał zagryzłszy do krwi wargi. Nic przed sobą nie widział.

Do brzegu było jeszcze co najmniej dziesięć mil, ale unieruchomiony seiner przewalał się bezradnie z jednej fali na drugą i grzązł coraz bardziej.

Dymitr zrozumiał, że pozostał tylko jeden sposób ratunku, trzeba seinerowi ulżyć i wyrzucić złowione z takim trudem ryby... Kilka razy zamierzał już wydać ten rozkaz, ale słowa więzły mu w gardle. Czekał, że lada chwila otworzą się drzwiczki i rybacy zażądają sami, by wyrzucić ryby. Czas upływał, ale drzwi się nie otwierały, rybacy tłoczyli się przy sterówce szukając suchszego miejsca i milczeli.

Burza śnieżna szalała także na lądzie. Wszystko zlało się w jedno. morze, ląd, niebo Stukały zerwane z dachów arkusze żelaza i papy. Ludzie tracili oddech od wiatru i śniegu i walczyli o elewator. Węże pomp znajdujące się w wodzie zostały już dawno rozerwane przez kamienie nadbrzeżne. Na nabrzeżu trzepotały się tysiące wyrzuconych przez fale ryb.

Pracom przewodził Wiencow, który uległ zupełnej przemianie. Huragan zagrażał wszystkiemu, czego on oczekiwał z taką niecierpliwością, co było dla niego bardzo drogie. Za te pompy i transportery oddałby zdaje się bez wahania życie.

Potykając się, padając, podnosząc się i znów padając biegł po nabrzeżu. Ręce, twarz, kolana miał pokaleczone, lecz Wiencow nie czuł bólu.

Kilka godzin już trwała walka ludzi z huraganem.

Nikogo nie trzeba było namawiać, ani naglić. Ludzie prowadzili walkę z huraganem tak zacięcie, jak gdyby to był najbardziej nienawistny i podstępny wróg. Ratowali najważniejszą sprawę swego życia, owoce wytężonej, ciężkiej pracy...

Oślepiająca błyskawica oświeciła na sekundę szalejące morze, ogromne fale, stosy wyrzuconych na brzeg ryb, chwiejące się pod naporem wiatru urządzenia...

Przy świetle błyskawicy ludzie ujrzeli nagle statek, który zalewały fale. Znajdował się w odległości mili od brzegu. Na mgnienie oka wszyscy zastygli w oczekiwaniu. Błyskawica zabłysła jeszcze raz i ludzie zrozumieli, że wiatr unosi statek na otwarte morze.

Str. 300 U NAS JUŻ ŚWITA

Gdy Doronin zauważył, że barometr gwałtownie spadł i polecił wyciągnąć sieci stawne, tylko jeden statek nie wykonał rozkazu — dryfter Aleksego Wiesielczakowa.

Aleksy Wiesielczakow był pijany.

Pierwszego dnia sezonu udało mu się więcej złowić ryb, niżeli w ciągu ubiegłych miesięcy. Wiesielczakow był bardzo zadowolony, że pod koniec połowów zimowych przeszedł na dryfter. Przypuszczał, że zapewni mu to większy zarobek i nie pomylił się. Z radości wypił dwie butelki japońskiej wódki i wytrzeźwiał dopiero wtedy, gdy rybacy wywlekli swego szypra wprost na pełen śniegu wiatr.

Ocknąwszy się Wiesielczakow zrozumiał, że pijatyka może go tym razem drogo kosztować Pobiegł na nabrzeże. Rybacy nie mogli za nim nadążyć. Wiesielczakow kazał załodze wsiadać i wypłynął z przystani.

Niewód znajdował się niecałą milę od brzegu i Wiesielczakow miał nadzieję, że jest jeszcze na miejscu. Było tak w istocie. Z olbrzymim trudem udało się wyciągnąć niewód i zsypać do ładowni ryby. Ale w tej samej chwili stanął motor i fala uniosła dryfter na pełne morze. Statek zaczął się przy tym silnie zanurzać coraz bardziej w wodę.

Chyba po raz pierwszy w życiu Wiesielczakow przeraził się nie na żarty. Może dlatego, że nie wytrzeźwiał jeszcze ostatecznie, a może dlatego, że dręczyło go ostatnio jakieś niejasne przeczucie nieszczęścia, dość, że stracił panowanie nad sobą. Wydało mu się, że wybiła jego ostatnia godzina. Drżąc ze strachu i zachłystując się zimnym wiatrem kazał wyrzucić ryby do morza.

Pozbywszy się ciężaru dryfter wypłynął na powierzchnię, ale motor był nadal nieczynny i fale niosły wciąż statek na pełne morze.

Stojąc na rufie Wiesielczakow wpatrywał się w brzeg, chociaż wiedział, że nie może się spodziewać pomocy: nikt przecież nie wiedział, że odpłynęli.

„Koniec!" — ze strachem pomyślał Wiesielczakow.

Dymitr wciąż jeszcze ściskał ster i próbował kierować nieposłusznym seinerem. Do sterówki wcisnął się stary rybak. Stał przycisnąwszy się do ścianki i z trudem poruszał zlodowaciałymi wargami.

C. d. n.

Szczecińskie Zakłady Graficzne
Zam. 2179. A-2-11113. 3.VI.51.